

Planeta dzieci

śl. Karolina Karamuz, muz. Dominika Dulny

Na planetę dzieci wszystkich zapraszamy!
Na planecie dzieci serdecznie witamy!
Kocham, lubię, szanuję,
mówię: „proszę”, „przepraszam”, „dziękuję”,
„dzień dobry” i „do widzenia” –
magicznymi słowami świat zmieniam!

Ref.: Koleżanko i kolego, kto z was zrobił coś dobrego?

Zapraszamy do klaskania w odpowiedzi na pytania!

Kto śniadanie grzecznie zjadł? Klask, klask!

Na pytania odpowiadał? Klask, klask!

Kto posegregował śmieci? Klask, klask!

Ten jest przyjacielem dzieci!

Sprzątam zawsze po dobrej zabawie,
lubię wiedzieć, co piszczy w trawie.
Szanuję ludzi, zwierzęta, przyrodę,
zmienić świat na lepsze dziś mogę!

Ref.: Koleżanko i kolego, kto z was zrobił coś dobrego?

Zapraszamy do skakania w odpowiedzi na pytania!

Kto dziś rano nie grymasił? Hop, hop!

Kto, wychodząc, światło gasił? Hop, hop!

Kto się dzielił zabawkami? Hop, hop!

Ten niech zawsze będzie z nami!

Staję zawsze w obronie słabszego,
codziennie robię coś dobrego.
Gdy obiecuję, to słowa dotrzymuję
i uśmiechem świat koloruję!

Ref.: Koleżanko i kolego, kto z was zrobił coś dobrego?

Zapraszamy do tupania w odpowiedzi na pytania!

Kto zakupy pomógł nieść? Tup, tup!

Zwierzakowi kto dał jeść? Tup, tup!

Kto pochwalił siostrę, brata? Tup, tup!

Ten ma moc zmieniania świata!

Wiem, jak ważne są uśmiech i słowa,
na dobry start – dobra jest rozmowa.
Razem więcej zrobimy niż sami.
Zmienimy świat dobrymi uczynkami!

Ref.: Koleżanko i kolego, kto z was zrobił coś dobrego?

Zapraszamy dziś do grania w odpowiedzi na pytania!

Kto pocieszał innych szczerze? Dzyń, dzyń!

Kto przyjechał na rowerze? Dzyń, dzyń!

O planetę kto z was dba? Dzyń, dzyń!

Ten jest mistrzem – tak jak ja!



Wiersz towarzyszący przez miesiąc:

Zwierzęta na wycieczce

Ewa Piecha - Pietrzyk

W ZOO dziś dzień uroczysty,
na wycieczkę idą wszyscy.

Jest żyrafa, są dwa słonie.

Małpki trzy i cztery konie.

Idzie gruby hipopotam,
stąpa ciężko, chlapie błotem.

Aż oburza się pan zebra:

– Czemu pan o innych nie dba?

Nagle zgrzyt i huk, i świst,
na chodniku słysząc pisk.

Mały bocian z żółciem małym
przez ulicę przebiec chciały.

– Jak tak można? – krzyczą słonie.

– Przecież światło jest czerwone!

Żółw się schował pod swój domek:

– I co z tego, że czerwone?

Zaskrzeczała więc papuga:

– Gdy czerwone oczkiem mruga,
musisz stać i czekać moment,
żeby przejść na drugą stronę.

Potem zmiana – możesz iść,
bo zielone jest jak liść.

Przez ulicę przechodź raźnie,
nie ociągaj się, odważnie!

Żółw posłuchał, bocian też:

– Czy coś jeszcze wiedzieć chcesz?

Gdy zielone – idź, nie zwlekaj!

Gdy czerwone – stój i czekaj!

